

Aleksandra Ciżmowska

Wartości w sferze polityki społecznej w okresie przemian systemowych w Polsce = Values of Social Policy in the Period of System Transformations in Poland

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 10, 159-175

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aleksandra Ciżmowska

Instytut Politologii
Akademia im. Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy

Institute of Politology
The Casimir The Great Academy
in Bydgoszcz

WARTOŚCI W SFERZE POLITYKI SPOŁECZNEJ W OKRESIE PRZEMIAN SYSTEMOWYCH W POLSCE

Values of Social Policy in the Period of System Transformations in Poland

Słowa kluczowe: polityka społeczna, wartości socjalne, transformacja systemowa, koncepcje polityki społecznej, społeczna gospodarka rynkowa, solidarność.

Key words: social policy, social values, transformation system, ideas of social policy, social market economy, solidarity.

Streszczenie

Artykuł podejmuje problem uwarunkowań aksjologicznych polityki społecznej w Polsce w okresie lat 90. Autorka stawia tezę, że obecna, krytyczna w wielu dziedzinach, sytuacja w sferze socjalnej w Polsce jest w dużej mierze rezultatem braku w okresie transformacji koncepcji polityki społecznej, opartej na społecznie akceptowanych wartościach socjalnych. Przedmiotem analizy są wartości obecne w działaniach elit politycznych i świadomości społeczeństwa oraz rola, jaką odegrały one w kształtowaniu polityki społecznej w okresie przemian systemowych. Według autorki są to: wartości socjalne pozostałe po okresie realnego socjalizmu, wartości związane z liberalizmem, wartości tzw. solidarnościowe, system wartości uniwersalnych w polityce społecznej oraz unijne wartości socjalne.

Abstract

The article undertakes the problem of values conditioning social policies in Poland in the period of the 90. The Author shows the values of social policy, stating, that the present critical in many spheres situation in the social sphere in Poland is, in large measure, the result of lack of idea of social policy, leaning on socially accepted social values in the period of transformation. The objects of analysis are present values in activities of political flowers and consciousness of society and the role each part played in formation of social policy in period of system-transformations. According to the Author there are: social values remaining after period of real socialism, values of liberalism, values so-called, solidarity, system of value universal social policies and European Unions social values.

1. O znaczeniu wartości w polityce społecznej

Polityka państwa po 1989 r. skupiała się przede wszystkim na przemianach systemu politycznego i gospodarczego, które znacznie wyprzedziły przeobrażenia szeroko rozumianej sfery polityki społecznej. Program zmian gospodarczych, znany pod nazwą planu Balcerowicza, jak i późniejsze projekty rządowe w niewielkim zakresie zawierały propozycje dotyczące obszaru polityki społecznej. Przewidywano pewne negatywne następstwa szoku transformacyjnego, głównie bezrobocie i zwiększenie się zasięgu ubóstwa, uznając za konieczne powołanie instytucji mających im przeciwdziałać. Kolejne ekipy rządowe okresu transformacji koncentrowały się na rozwiązywaniu problemów gospodarczych, uważając, że wzrost dochodu narodowego pozwoli na rozwiązanie kwestii socjalnych. Ponadto panowało wówczas przekonanie, że gospodarki rynkowej nie da się pogodzić z odziedziczonym po socjalizmie państwem opiekuńczym. Poglądowi takiemu sprzyjał ujawniony na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych kryzys państwa opiekuńczego w krajach zachodnioeuropejskich. W zderzeniu ze wzmoczoną konkurencyjnością gospodarczą, nie tylko w tradycyjnym układzie euroamerykańskim, ale także w Japonii oraz zupełnie nowych krajach sukcesu – „azjatyckich tygrysach”, koncepcja *welfare state* wyraźnie narażała się liberalnej myśli gospodarczej, windującej do niespotykanych rozmiarów rozwój gospodarczy¹.

Politykę społeczną w okresie transformacji zaczęto sprowadzać przede wszystkim do działań interwencyjnych, ograniczania roli państwa w sferze społecznej i zawężania jej do osłony najsłabszych ekonomicznie grup obywateli, zmniejszania wydatków socjalnych oraz urynkowienia procesu zaspokajania niektórych potrzeb społecznych. Nowe zasady funkcjonowania sfery socjalnej, wskutek lawinowego wzrostu bezrobocia i ubóstwa, a także nasilenia się już wcześniej istniejących problemów związanych z możliwością zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, zdrowotnych czy edukacyjnych oraz patologii społecznych, w stosunkowo krótkim czasie doprowadziły do wzrostu liczby podopiecznych systemu socjalnego państwa. Nawet późniejsze reformy w tych sferach, spóźnione o wiele lat, nie spowodowały poprawy sytuacji socjalnej szerokich warstw społecznych, a nawet wskutek nieudolności ich projektodawców i wykonawców spotęgowały kryzysy w wielu dziedzinach, czego przykładem mogą być zmiany w systemie ochrony zdrowia, które w znacznym stopniu ograniczyły dostęp do zaspokajania potrzeb zdrowotnych.

¹ M. BONI, *Dylematy polityki społecznej u progu nowego wieku*, [w:] *O naprawę III Rzeczypospolitej*, pod red. A. Nelickiego, Instytut Spraw Publicznych, Kraków 1998, s. 196.

Obecna sytuacja socjalna w Polsce jest, obok wielu innych czynników, rezultatem braku systemowej koncepcji reformowania polityki społecznej. Po 1990 r. nie zaproponowano koncepcji polityki społecznej odpowiadającej warunkom gospodarki rynkowej. Należy mieć na względzie, że opracowanie, a tym bardziej wdrożenie takiego planu nie było i nie jest sprawą prostą. Stosunkowo łatwo było, zwłaszcza na początku lat dziewięćdziesiątych, wprowadzać nowe zasady ekonomiczne, ponieważ sektor publiczny miał dominujący udział w gospodarce i był zmuszony akceptować każde warunki gry gospodarczej proponowane przez państwo. Natomiast wdrażanie koncepcji polityki społecznej jest już bardziej złożone, gdyż do jej wprowadzenia niezbędny jest konsensus polityczny i społeczny. Polityka społeczna bowiem to miejsce ujawniania się i ścierania różnorodnych interesów i jakby ze swej natury jest to dziedzina konfliktogenna. Ponadto zmiany w polityce społecznej wymagają z reguły więcej czasu niż zmiany gospodarcze i dlatego od rozpoczęcia wdrażania programu gospodarczego Balcerowicza gospodarka funkcjonowała według zasad gospodarki rynkowej, ale z systemem polityki społecznej z okresu realnego socjalizmu, z wyjątkiem rozwiązań w zakresie rynku pracy. Systemowe prace nad nowym modelem polityki społecznej, jak wspomniano, podjęto znacznie później². Ich rezultaty wskazują na brak systemowego podejścia do rozwiązywania istniejących kwestii społecznych, a przede wszystkim ujawniają brak wartości szeroko uznawanych przez polskie społeczeństwo, integrujących je i wyznaczających społeczną wizję rozwoju Polski.

Polityka społeczna dotyczy kwestii ważnych właśnie z uwagi na wartości, które je reprezentują. Refleksja aksjologiczna jest równie ważnym punktem wyjścia dla programów polityki społecznej jak diagnoza stanu potrzeb społecznych, na której w dużej mierze skupia się w ostatnich latach nauka o polityce społecznej. Aby zrozumieć związek pomiędzy celowymi działaniami podejmowanymi w obszarze społecznym i ich społecznymi, politycznymi i gospodarczymi skutkami oraz obiektywny charakter procesu przemian, niezbędna jest wiedza o tych wartościach i o dobrach, które są ich nośnikami, będąca przedmiotem filozofii polityki społecznej³, oraz oczywiście wyraźne określenie, jakimi wartościami należy się kierować w realizacji reformy sfery socjalnej. Budowa koncepcji i trwałego systemu polityki społecznej w Polsce, który nie będzie jedynie rezul-

² A. KURZYŃSKI, *Polityka społeczna i jej przemiany w latach 1990–1994 – ogólny przegląd*, [w:] *Polityka społeczna w okresie transformacji*, pod red. U. Grzełońskiej, Warszawa 1994, s. 27.

³ Szerzej: L. DZIEWIĘCKA-BOKUN, *Polityka społeczna – reforma filozofii czy filozofia reformy?*, [w:] *Polityka społeczna wobec reform*, red. nauk. L. Frąckiewicz, A. Frąckiewicz-Wronka, Katowice 1999, s. 22 i nast.

tatem doraźnych interesów jakiejś partii politycznej, grupy zawodowej czy społecznej, albo sposobem legitymizacji tego czy innego rządu, musi opierać się nie tylko na normach prawnych, instytucjach i procesach, ale na jasno wyrażonych i określonych wartościach. Rzeczywistość ludzka przesiąknięta jest wartościami i nie można jej ujmować w kategoriach koncepcji i teorii, które są od nich wolne. Nie jest łatwo także zrozumieć istotę zmian instytucji społecznych, przebudowy gospodarki, struktury społecznej, zwłaszcza w czasach przełomu, jeśli nie uwzględni się czynników aksjologicznych, wokół których ogniskują się spory „starego” z „nowym”⁴.

Pojęcie wartości nie jest jednoznaczne i bywa różnie interpretowane nawet na gruncie nauk społecznych. Nie wdając się więc w szczegółowe rozważania na temat rozumienia tego terminu, dla potrzeb niniejszego tekstu o wartościach w polityce społecznej okresu transformacji przyjęto, że „wartość” to określenie tego co godne uznania i pożądane przez człowieka, co może stanowić kryterium oceny przez ludzi otaczającej ich rzeczywistości, a także kryterium wyboru takich czy innych działań na przykład przez polityków⁵.

W polskiej transformacji gospodarczej zabrakło właśnie przekonujących argumentów o konieczności, charakterze i tempie wprowadzanych zmian odwołujących się do określonych wartości zarówno ogólnoludzkich, jak i socjalnych. Deklarowane przez państwo, a nawet wpisane do Konstytucji RP i szeregu aktów prawnych wartości takie jak: sprawiedliwość społeczna, równość szans, dobro wspólne czy solidarność nie są w działaniach władz realizowane. Społeczeństwo, które na początku lat dziewięćdziesiątych „zachłysnęło się” zwycięstwem idei solidarności i demokracji oraz perspektywą dobrobytu, po krótkim okresie wyrzeczeń, w konsekwencji narastających problemów i trudności, bardzo szybko zniechęciło się do nowego ustroju, okazując wręcz wrogość wobec zachodzących przemian i coraz śmieiej obracając się w kierunku populistycznych ugrupowań i przywódców. Można odnieść wrażenie, że pomimo wielu osiągnięć procesu transformacji w Polsce, dotkliwość licznych kwestii społecznych: narastającego bezrobocia, obniżania się poziomu dochodów z pracy i świadczeń społecznych, powiększających się rozpiętości płacowych, niewielkich możliwości zaspokojen-

⁴ Problematyka wartości tradycyjnie stanowiła dział refleksji filozoficznej nad dobrem pojętym ogólnie jako wartość moralna. W nauce polskiej na początku XX w. pojęciem „filozofia wartości” posługiwał się F. ZNANIECKI w pracy pt. *Zagadnienie wartości w filozofii*. Znaczenie tego dzieła dla rozwoju światowej socjologii wpłynęło na upowszechnienie problematyki wartości w naukach społecznych. Pisze o tym: S. MARCZUK, *Aksjologiczne przesłanki sporów o model transformacji gospodarki*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1999, z. 2, s. 265.

⁵ Por. J. SUPIŃSKA, *Wartości uwikłane*, [w:] *Teoretyczne problemy nauki o polityce społecznej*, pod red. J. Auleytnera i J. Daneckiego, Warszawa 1999, s. 34.

nia potrzeb mieszkaniowych, ograniczonego dostępu zwłaszcza do specjalistycznych świadczeń zdrowotnych czy wreszcie wszechogarniająca korupcja wytworzyły w społeczeństwie przekonanie, że zabrnęliśmy w ślepy zaułek, z którego nie ma wyjścia. Nawet przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, dające realną perspektywę złagodzenia tych problemów, nie podniosło poziomu społecznego optymizmu, o czym świadczą wyniki sondaży opinii publicznej, w których niezmiennie od wielu miesięcy większość ankietowanych wybiera odpowiedzi w rodzaju: „rzeczy w Polsce idą w złym kierunku”.

W tej trudnej i złożonej sytuacji, jaka wytworzyła się w ostatnich latach, wydaje się, że trzeba pewne sfery reformować jakby od początku. Należy do nich niewątpliwie polityka społeczna. Jak stwierdził J. Kochanowicz, po wielu latach transformacji utrzymuje się w Polsce swego rodzaju hybryda, stanowiąca połączenie wzorca liberalnego z praktyką nieudolnej i nieefektywnej redystrybucji⁶. Pomimo kilku w miarę udanych prób ograniczenia tej jeszcze socjalistycznej redystrybucji, czego przykładem są reformy w dziedzinie świadczeń rodzinnych, można uznać to stwierdzenie za aktualne. Prowadzi to do wniosku, że „celowe i konieczne jest poszukiwanie innej formy kapitalizmu – państwa o orientacji społecznej, o mniejszych rozpiętościach i nierównościach, łagodzącego podstawowe konflikty i likwidującego źródła podstawowych sprzeczności, sięgającego do dobrych tradycji socjaldemokratycznych i państwa dobrobytu (*welfare state*), opartego na innym systemie wartości”⁷. W tym ujęciu kwestie aksjologiczne są aktualne w odniesieniu do nowej koncepcji polityki społecznej i wymiaru dalszych przeobrażeń. W moim przekonaniu konstruowanie przyszłościowego modelu polityki społecznej, opartego na trwałych i społecznie akceptowanych wartościach, nie będzie zbyt udane, jeśli nie dokona się analizy wartości związanych ze sferą socjalną, które były i/lub są w dalszym ciągu obecne w świadomości społeczeństwa i jego elit politycznych, a także wyznaczały decyzje oraz działania polityczne tych podmiotów w minionym okresie przemian systemowych.

Dotychczasowy brak systemowej koncepcji lub modelu polityki społecznej odpowiadającej warunkom gospodarki rynkowej, opartej na trwałych i akceptowanych społecznie wartościach, nie oznacza bowiem, że polityka społeczna w okresie transformacji była reformowana i realizowana bez oparcia jej na jakichkolwiek wartościach, nawet jeśli wiele wdrażanych projektów, nastawionych

⁶ Por. J. KOCHANOWICZ, *Znękany lewiatan. Państwo wobec gospodarki w Polsce u schyłku lat dziewięćdziesiątych w świetle badań porównawczych*, [w:] *Ustrojowa wizja gospodarki polskiej. Raporty Instytutu Rozwoju i Studiów Strategicznych*, Warszawa 1997, s. 5–34.

⁷ W. NIECIUŃSKI, *Inna wizja Polski*, „Polityka Społeczna” 2002, nr 9, s. 7.

głównie na zmniejszanie roli państwa, a zwłaszcza jego wydatków w sferze społecznej, sprawiało wrażenie przypadkowych ograniczeń, bez żadnej głębszej myśli przewodniej. Problem wartości w polityce społecznej w okresie transformacji w Polsce sprowadza się, jak sądzę, do obecności w świadomości społeczeństwa i elit rządzących wielu czy nawet zbyt wielu różnych systemów aksjologicznych odnoszących się do sfery społecznej, wywołujących liczne dylematy.

2. O obecności aksjologii społecznej państwa socjalistycznego w nowych warunkach ustrojowych

W pierwszej kolejności są to wartości odziedziczone po systemie realnego socjalizmu, które – chociaż krytykowane jako nie przystające do gospodarki rynkowej czy też niemożliwe do realizacji w warunkach jej panowania albo wreszcie demaskowane jako pozorne wartości socjalizmu, obecne jedynie w warstwie ideologicznej, a właściwie nie realizowane – istniały i nadal istnieją w społecznej świadomości, będąc w pewnym sensie przedmiotem społecznego pożądanego.

Stosunek społeczeństwa do systemu politycznego PRL co najmniej od końca lat siedemdziesiątych był wyraźnie krytyczny. Deklarowano zdecydowanie demokratyczne wartości polityczne, takie jak właśnie demokracja, pluralizm, wolność słowa i zrzeczeń. W sferze społeczno-ekonomicznej akceptacja socjalistycznych zasad aż do połowy lat osiemdziesiątych była stosunkowo wysoka, o czym świadczą wyniki licznych badań socjologicznych⁸. Wartości społeczno-ekonomiczne propagowane przez władze partyjno-państwowe oparte były na zasadach ideologii marksistowsko-leninowskiej, chociaż polityka społeczna w polskim wydaniu zawierała także wiele elementów społecznych wynikających z tradycji narodowej oraz myśli społeczno-politycznej Kościoła katolickiego. Podlegały one także pewnej zmienności w czasie. W latach pięćdziesiątych najbardziej aktualne było wyrównywanie różnic w rozwoju społecznym, które zresztą stosowano nawet wówczas, gdy klasowe dysproporcje uległy już zatarciu, czyli aż do połowy lat osiemdziesiątych (np. zasada przyznawania dodatkowych punktów z tytułu pochodzenia społecznego na egzaminie wstępnym na studia wyższe), w latach siedemdziesiątych zaczęto natomiast eksponować socjalistyczny dobrobyt i wartości rodzinne⁹. Wartościami wyróżniającymi okres realnego socjalizmu były jednak przede wszystkim:

⁸ Por. M. Ziółkowski, B. Pawłowski, R. Drozdowski, *Jednostka wobec władzy*, Poznań 1994, s. 35–39.

⁹ Szerzej: S. Golinińska, *O koncepcji nowej polityki społecznej w Polsce*, „*Ekonomista*” 1990, nr 6.

- pewność zatrudnienia i rozbudowany system świadczeń społecznych i usług na wypadek niemożności świadczenia pracy, stanowiące podstawę systemu bezpieczeństwa socjalnego;
- równość, rozumiana znacznie szerzej niż obecnie jako równość szans, a bardziej jako równość w zaspokajaniu potrzeb, co wyrażało się chociażby w szeroko znanym powiedzeniu o „równych żołądkach”;
- sprawiedliwość społeczna, interpretowana przez społeczeństwo jako równy podział, niezależny od własnego wkładu pracy czy możliwości, czyli właściwie utożsamiana z równością;
- dostęp do bezpłatnych świadczeń z zakresu ochrony zdrowia dla pracujących i ich rodzin, do bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach, połączonego ze wspieraniem uczących się przez efektywny i szeroko rozbudowany system świadczeń pieniężnych i usług;
- nisko płatne lub bezpłatne usługi socjalne, np. w zakresie wypoczynku pracowników i ich rodzin, w znacznym stopniu subwencjonowane ceny artykułów żywnościowych i szkolnych, transportu publicznego, koszty uzyskania i utrzymania mieszkań;
- bardzo rozbudowana opiekuńcza rola państwa, realizowana przede wszystkim za pośrednictwem zakładów pracy¹⁰.

Analiza zamierzonych zmian systemowych, wyrażonych w oficjalnych programach władz państwowych z początku lat dziewięćdziesiątych, pozwalała sądzić, że ukształtowane w okresie realnego socjalizmu zasady polityki społecznej nie zostaną naruszone. Zakładały one utrzymanie wysokich gwarancji społecznych, dystrybucyjnej roli państwa w polityce społecznej oraz podjęcie specjalnych programów w celu rozwiązywania dolegliwych problemów społecznych¹¹. W rzeczywistości już na samym początku transformacji okazało się, że co najmniej jednej wartości, jaką było pełne zatrudnienie, państwo nie będzie realizowało, gdyż jest ona zasadniczo sprzeczna z zasadami gospodarki rynkowej. W tym wczesnym okresie transformacji dawny, oficjalny system wartości był nadal punktem odniesienia „... zarówno w roli zestawu kryteriów, według których ocenia się bieżącą rzeczywistość in plus i in minus, jak i w roli źródła antywartości, czyli zła i regresu społecznego [...] status »upiorów przeszłości« zyskują nie tylko takie hasła (bądź wartości), jak równość, bezpieczeństwo socjalne, sprawiedliwość, ale nawet konkrety, jak wczasy pracownicze czy tanie

¹⁰ Szerzej: L. DZIEWIĘCKA-BOKUN, J. MIELECKI, *Wybrane problemy polityki społecznej*, Wyd. UWr, Wrocław 1997, s. 32–35.

¹¹ *Raport o rozwoju społecznym Polski 1996. Jaka polityka społeczna?*, [w:] *Polska '96. Habitat a rozwój społeczny*, UNDP, Warszawa 1996, s. 99.

książki”¹². W następnych latach przyszły kolejne ograniczenia w sferze socjalnej, które były tym dolegliwsze dla społeczeństwa, że rozwijały i pogłębiały stan niezaspokojenia ważnych potrzeb społecznych, nie rokując nadziei na poprawę sytuacji. Przeciwnie, powszechnie wskazywano, że zaangażowanie finansowe państwa w sferze socjalnej jest i tak zbyt duże i powinno zostać ograniczone, gdyż prowadzi do kryzysu finansów publicznych. Nie wspomniano przy tym, że liczne cele socjalne, wymagające wsparcia państwa, zostały niejako wygenerowane przez błędy sprawujących władzę, popełniane zwłaszcza w początkowym okresie transformacji, czego przykładem może być nadmierna, często nieuzasadniona redukcja miejsc pracy, bez antycypacji społecznych i ekonomicznych skutków tych działań. Odejście w sferze decyzji i działań państwa od większości podstawowych wartości socjalizmu nie oznaczało wcale, że dość liczne segmenty społeczeństwa dotknięte bezrobociem, ubóstwem, utrzymujące się z niskich emerytur lub rent czy innych świadczeń społecznych także uznały ich realizację za niemożliwą. Najbardziej widowym znakiem tego było wysokie poparcie udzielone w wyborach partiom lewicowym, a szczególnie partii będącej co najmniej kadrową kontynuatką PZPR.

3. O wartościach liberalizmu socjalnego

Wraz ze zmianami gospodarczymi, opartymi na zasadzie wolnego rynku jako najdoskonalszej formy życia gospodarczego, zaczęto upowszechniać inne wartości liberalizmu: wolną konkurencję, dominację własności prywatnej, wolność jednostki, ograniczoną ingerencję państwa. Były to zasady wywodzące się przede wszystkim z pism ulubionego teoretyka polskich liberałów, Friedricha A. von Hayeka, który zdołał w największym chyba stopniu spośród grona myślicieli XX w. doprowadzić do odrodzenia klasycznego liberalizmu. Jako krytyk socjalizmu wskazywał, że realizacja jego ideałów musi w nieunikniony sposób doprowadzić do sytuacji, w której jeden organ przejmie niekontrolowaną i nieograniczoną władzę, zniewalając w nieznanym dotąd sposób tak społeczeństwo, jak i każdą jednostkę¹³. Co prawda, oceny te odnosiły się przede wszystkim do socjalizmu lat trzydziestych i czterdziestych i nie miały nic wspólnego z praktyką państw Europy Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej, jednak przy-

¹² *Postęp i regres społeczny. Raport z badań prowadzonych w latach 1987–1990*, red. nauk. J. Danecki, Warszawa 1991, s. 67.

¹³ *Doktryny polityczne XIX i XX wieku*, pod red. K. Chojnickiej i W. Kozuba-Ciembroniewicza, Wyd. UJ, Kraków 2000, s. 78.

pominały tamte realia, co pozwalało wykorzystać je w odniesieniu do krytyki realnego socjalizmu w Polsce.

Dla polityki społecznej liberalne wartości gospodarcze stanowiły przede wszystkim argument na rzecz ograniczania ingerencji państwa w sferę socjalną, czemu sprzyjała niezwykle trudna sytuacja gospodarcza w Polsce w latach 1990–1992, objawiająca się spadkiem produkcji i wysoką inflacją. Nie bez znaczenia był także kryzys państwa opiekuńczego w krajach Europy Zachodniej, które rozbudowawszy system świadczeń społecznych, w obliczu rosnącego bezrobocia i starzenia się swoich społeczeństw zaczęły mieć trudności z wywiązywaniem się z podjętych zobowiązań. Wszystkie procesy gospodarcze, w tym także proces zaspokajania potrzeb społecznych, miały być podporządkowane regułom wolnego rynku. Rola państwa w dostarczaniu i finansowaniu różnych dóbr i usług socjalnych miała stopniowo maleć. Wyzwalać się natomiast powinna aktywność społeczeństwa, przedsiębiorczość jednostek w zaspokajaniu własnych potrzeb oraz ich odpowiedzialność za swój los i rodziny. Przejście do kapitalizmu miało się też wiązać z odejściem od egalitaryzmu, charakterystycznego dla gospodarki państwowego socjalizmu, na rzecz większego zróżnicowania dochodów. Nowe wartości propagowane były poprzez różne popularne hasła, np.: „należy brać sprawy we własne ręce”, „lepiej dać wędkę niż rybę”. Dla znacznej części polskiego społeczeństwa, ubezwłasnowolnionego socjalistycznym paternalizmem państwowym, idee te były nie tylko niezrozumiałe, ale przede wszystkim niejasny wydawał się sposób ich realizacji.

Stanowiło więc swoisty paradoks, że upowszechniano w Polsce wartości liberalne, podczas gdy rząd Tadeusza Mazowieckiego, jak i późniejsze gabinety realizowaną strategię gospodarczą nazywały „społeczną gospodarką rynkową”. Jest to również obecnie jedna z podstawowych kategorii ustrojowych w Polsce, wyrażona w art. 20 Konstytucji RP z 1997 r. Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej, wcielana w życie w Niemczech od lat pięćdziesiątych przez rząd Ludwika Erharda, wyraża zasady demokratycznego państwa prawnego i wolności gospodarczej, czyli stricte liberalne, ale także zasady państwa socjalnego, subsydiarności i solidaryzmu. Wykracza więc poza obszar koncepcji neoliberalnej, usiłując pogodzić wolną gospodarkę rynkową z wymaganiami sprawiedliwości społecznej¹⁴. Te założenia teoretyczne, skonfrontowane z praktyką polityki społecznej w Polsce, wskazują, że pomijane są takie elementy koncepcji teoretycznej, jak wymienione zasady państwa socjalnego i subsydiarności. Zasada

¹⁴ Szerzej o modelach i koncepcjach polityki społecznej w Europie, w tym o modelu społecznej gospodarki rynkowej w: *Dekada polskiej polityki społecznej. Od przelomu do końca wieku*, Warszawa 2000, s. 88–100.

państwa socjalnego stoi w opozycji do tradycyjnej liberalnej koncepcji państwa „stróża nocnego”, które ogranicza swą aktywność jedynie do zapewnienia warunków swobodnej i efektywnej działalności gospodarczej jednostek. W myśl tej zasady państwo ma obowiązek zapewnienia obywatelowi pewnego poziomu bezpieczeństwa ekonomicznego i socjalnego, pozwalającego mu na godne życie. Z kolei zasada subsydiarności głosi, że państwo może podejmować tylko te zadania, których nie może spełnić mniejsza społeczność niższego rzędu. W odniesieniu do tej zasady obserwujemy w Polsce raczej proces „spychania” na samorządy gminne i powiatowe zadań socjalnych, z którymi te jednostki samorządowe na ogół sobie nie radzą, głównie z powodu braku odpowiednich środków finansowych. Proces decentralizacji polityki społecznej niewiele ma wspólnego z istotą pomocniczości. Z teoretycznych założeń koncepcji socjalnej gospodarki rynkowej jest realizowany co najwyżej solidarny dialog i współpraca partnerów społecznych.

Jak twierdzi L. Dziewięcka-Bokun, kategoria społecznej gospodarki rynkowej pełni w Polsce rolę substytutu nie istniejącego całościowego projektu nowego ustroju¹⁵. W warstwie aksjologicznej oznacza to natomiast, że z formalno-prawnego punktu widzenia wartościami społeczno-ekonomicznymi ustroju Polski po 1990 r. są zasady społecznej gospodarki rynkowej, natomiast wdraża się i propaguje wartości liberalne.

Jak sugeruje T. Kowalik, decydenci z początku lat dziewięćdziesiątych nie mieli ani odpowiedniej wiedzy, ani wyobraźni co do kształtu przyszłych reform, o czym świadczą przyjęte przez nich nietrafne założenia. Posądza również T. Mazowieckiego, że występując z hasłem społecznej gospodarki rynkowej, niezbyt dokładnie wiedział, na czym ona polega: „Plan Balcerowicza z 1990 r. był zasadniczo różny od programu Erharda. Zarówno w zakresie wąsko pojętej reformy stabilizacyjnej z 1948 r., jak i zwłaszcza w zakresie zmian systemowych, którymi obaj patronowali. Erhardowska reforma pieniądza i antyinflacyjna była znacznie łagodniejsza, bardziej rozciągnięta w czasie niż »szokowa terapia« Balcerowicza”¹⁶.

Innego zdania w sprawie charakteru strategii gospodarczej okresu transformacji jest W. Wilczyński, według którego program Balcerowicza był zgodny z modelem społecznej gospodarki rynkowej w wydaniu Erhardowskim, tylko

¹⁵ L. DZIEWIĘCKA-BOKUN, *Ile państwa, ile rynku, ile społeczeństwa*, [w:] *Polska przed nowymi wyborami*, „Barometr Społeczno-Ekonomiczny” 1999, s. 57.

¹⁶ T. KOWALIK, *Jaką cywilizację Polacy tworzą?*, [w:] K. GAWLIKOWSKI, J. JEDLICKI, J. KOCHANOWICZ, T. KOWALIK, K. OBUCHOWSKI, J. REYKOWSKI, J. SZACKI, W. WESOŁOWSKI, *Indywidualizm a kolektywizm*, IFiS PAN, Warszawa 1999, s. 71 i nast.

opacznie rozumiano jego istotę. Dostrzeżono w tym modelu zinstytucjonalizowaną ingerencję państwa w gospodarkę, które to zjawisko nie miało miejsca ani w teorii, ani w praktyce niemieckiego ordoliberalizmu. Przymiotnik „socjalna” znalazł swój wyraz w prawodawstwie niemieckim, zapewniającym określone świadczenia i ład społeczny, nie odnosi się on natomiast do ustrojowych i funkcjonalnych podstaw gospodarki, czyli sfera socjalna jest oddzielona od istoty systemu ekonomicznego¹⁷.

Polemiki wokół zgodności charakteru polskich przemian gospodarczych z modelem socjalnej gospodarki rynkowej nie zmieniają jednak zasadniczo poglądu, że po 1990 r. bardziej odwoływano się w Polsce oficjalnie do wartości liberalnych niż socjaldemokratycznych, chociaż praktyka polityki społecznej w niektórych sferach rzeczywiście wskazywała na odniesienia socjalistyczne.

4. O małej roli wartości „Solidarności”

Przywołanie poglądów T. Kowalika nie było przypadkowe. Jest on bowiem konsekwentnym obrońcą wartości tzw. solidarnościowych, czyli tych, do których odwoływanie się było skuteczne w działaniach NSZZ „Solidarność”, mobilizujących społeczeństwo przeciwko komunistycznej władzy. System wartości stworzony przez ten ogromny, spontaniczny ruch społeczny stanowił również, chociaż w mniejszym stopniu niż wyżej wspomniane systemy, tło aksjologiczne sporów o kształt polityki społecznej w okresie zmian systemowych. W działaniach lub tylko deklaracjach programowych „Solidarności” można odnaleźć takie wartości, jak: godność człowieka, wolność, równość, sprawiedliwość społeczna, samorządność pracownicza, a przede wszystkim właśnie solidarność.

Z Programu Wyborczego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” z 1989 r. wyłaniają się wartości i cele socjalne w pewnym sensie bardziej konkretne, blisko związane z pracą i warunkami życia: pełne zatrudnienie, godziwa zapłata, bezpieczne warunki pracy, urynkowienie gospodarki mieszkaniowej, ale połączone z szerokim kredytowaniem, tak aby mieszkania były powszechnie dostępne¹⁸. Po politycznym zwycięstwie „Solidarności” w czerwcowych wyborach w 1989 r. można było oczekiwać, że w sferze społeczno-gospodarczej realizowany będzie program wynikający z tradycji tego ruchu, związany z samorządno-

¹⁷ Szerzej na temat strategii transformacji w Polsce i reformy sfery socjalnej: J. ZARZECZNY, *Teoretyczne podstawy a praktyka funkcjonowania sektora socjalnego w Polsce*, Wyd UWf, Wrocław 2001, s. 114–120.

¹⁸ *Program Wyborczy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”*, „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 19.

ścią, ideałami sprawiedliwości społecznej, oparty na gospodarce rynkowej z pewnym utrzymaniem interwencjonizmu państwowego i zachowaniem osiągnięć socjalnych poprzedniego okresu¹⁹. Stało się jednak inaczej.

Jak to możliwe, że wartości solidarnościowe nie doczekały się realizacji, przyjęto natomiast program reform gospodarczych, który nie tylko, jak często się podkreśla, spowodował ogromne koszty społeczne, ale przede wszystkim najbardziej ugodził w tych, którzy swoją postawą doprowadzili do przełomu, stając się w nowej Polsce klientami pomocy społecznej, a nie beneficjentami nowego ustroju; przegranymi, a nie zwycięzcami? Czy zadecydowała o tym słabość solidarnościowego systemu wartości, na którym opierano programy, jego eklektyczność, a zwłaszcza nawiązywanie do treści socjaldemokratycznych, które w okresie negacji poprzedniego ustroju nie mogły się oficjalnie podobać? Czy też zadziałały inne przyczyny, jak masowy exodus aktywistów „Solidarności”, zwłaszcza intelektualistów, do aparatu władzy i administracji, który mocno osłabił ruch w momencie wychodzenia z podziemia; przekonanie dużej części społeczeństwa w okresie wdrażania planu Balcerowicza, że jest to jedyna słuszna droga i że konieczne są znaczne, choć krótkotrwałe poświęcenia w imię lepszej przyszłości albo też rozciągnięcie na początku lat dziewięćdziesiątych właśnie przez NSZZ „Solidarność” nad władzą tzw. parasola ochronnego, dzięki któremu stało się możliwe zaaplikowanie społeczeństwu, bez konsultacji z nim, „wstrząsowej kuracji”²⁰.

Trudno jednoznacznie wyrokować o przyczynach małej siły przebicia wartości solidarnościowych, nie tylko w gospodarce, ale i w obszarze polityki społecznej. Faktem jest jednak, że w wielu dziedzinach polityki społecznej została osłabiona wartość solidaryzmu w odniesieniu do działań organizowanych społecznie, co jest o tyle niewłaściwe, że w demokratycznym państwie „solidaryzm stanowi tę wartość, na gruncie której jedne grupy społeczne dają się obciążyć, aby rozwiązać problemy innych i to nie w imię altruizmu wobec biednych i chorych, a w imię przezorności”²¹. Jak wskazuje J. Auleytner, „podobnie jak wartość pod nazwą »solidarność« tak i inne wartości utraciły swoje motywacyjne znaczenie, przestały nadawać sens życiu zbiorowemu, pomimo tęsknoty za ideałami”²².

¹⁹ S. MARCZUK, op. cit., s. 271.

²⁰ Por. T. KOWALIK, *Nowy ład społeczny: ani konieczny, ani pożądany*, „Barometr Społeczno-Ekonomiczny” 1999, s. 34.

²¹ S. GOLINOWSKA, *O koncepcji nowej polityki społecznej w Polsce...*, s. 823.

²² J. AULEYTNER, *Polityka społeczna w Polsce i Unii Europejskiej*, [w:] *Społeczeństwo polskie wobec wyzwań transformacji systemowej*, Dom Wyd. Elipsa, Warszawa 1997, s. 230.

5. O wartościach uniwersalnych w polityce społecznej

Kolejną grupą wartości, które wyznaczały politykę społeczną okresu transformacji, obok wartości realnego socjalizmu, liberalnych i solidarnościowych, był pewien katalog wartości i celów społecznych wypracowanych przez politykę społeczną w toku ich rozwoju, które można określić jako wartości społecznie oczekiwane czy nawet uniwersalne²³. Zalicza się do nich w pierwszej kolejności bezpieczeństwo socjalne, rozumiane najczęściej jako wolność jednostki od niedostatku lub zapewnienie jej dochodów i usług w sytuacji wystąpienia któregoś z ryzyk socjalnych. To jedna z tych wartości, której utratę społeczeństwo polskie, z racji jej raczej stałej obecności w warunkach socjalistycznego państwa, odczuło najmocniej. W dalszej kolejności trzeba wskazać na: inwestycje w człowieka jako wartość, czyli tworzenie równych szans rozwoju ludzi poprzez wspomaganie ich kształcenia, dostępu do świadczeń i usług zdrowotnych, wypoczynku; pokój (ład) społeczny, umożliwiający stabilizację życiową ludzi, oparty na instytucjach i procedurach dialogu społecznego; życie rodzinne, które oznacza powrót do wartości więzi między ludźmi, dającymi poczucie bezpieczeństwa²⁴.

Teoretyków i praktyków polityki społecznej od dawna inspiruje również idea równości, która nie straciła swej aktualności i atrakcyjności społecznej. Wymieniana już wcześniej jako jedna z wartości socjalistycznych, obecnie rozumiana jest najczęściej jako zmniejszanie nierówności społecznych, które powinno się dokonywać nawet kosztem wprowadzenia pewnych ograniczeń w zakresie wolności. Jak pisze E. Wnuk-Lipiński: „Kwestia – co jest ważniejsze: wolność czy równość – nie jest oczywiście niczym nowym, [...] w demokracjach zachodnich podstawowym problemem polityki społecznej jest to, jak zredukować nierówności społeczne, nie naruszając zarazem pewnych podstawowych swobód ekonomicznych i obywatelskich”²⁵. W postkomunistycznej Polsce sytuacja wygląda tak, że wprowadzeniu wolności obywatelskich, a zwłaszcza wolności gospodarczej towarzyszy coraz większe zróżnicowanie dochodów, a w konsekwencji wzrost nierówności w poziomie życia, których efektem jest zwiększanie się

²³ Warto podkreślić, że wartości socjalne mają swoje źródło w takich uniwersalnych wartościach, jak wolność, równość czy sprawiedliwość, będących motorem politycznych i społecznych przemian w wielu okresach rozwoju ludzkości.

²⁴ Za: S. GOLINOWSKA, *O wartościach, modelach i strategicznych wyborach w polityce społecznej w Polsce lat dziewięćdziesiątych*, [w:] S. GOLINOWSKA, M. KSIEŻOPOLSKI, J. JONCZYK, A. RAJKIEWICZ, W. SZUBERT, *O nowy model polityki społecznej w Polsce*, IPiSS, Warszawa 1993, s. 6–7.

²⁵ E. WNUK-LIPIŃSKI, *Rozpad połowiczny. Szkice z socjologii transformacji ustrojowej*, ISP PAN, Warszawa 1993, s. 106.

zasięgu ubóstwa i wykluczenia społecznego. Są one zagrożeniem dla rozwoju nie tylko jednostek i ich rodzin, społeczności lokalnych odpowiedzialnych w warunkach decentralizacji polityki społecznej za byt materialny swoich członków, ale także dla stabilizacji politycznej demokratycznego państwa. Być może więc w Polsce rozwijającej gospodarkę rynkową należy wrócić do takiego egalitaryzmu, który daje równy dostęp do najważniejszych dóbr publicznych, mających dla rozwoju jednostki decydujące znaczenie, czyli do oświaty i ustawicznego kształcenia, do świadczeń zdrowotnych, do kultury, tworzących szanse na samodzielne zaspokajanie innych potrzeb i na uczestnictwo w życiu społecznym, bez którego nie ma obywatelskiego społeczeństwa, ale także efektywnego rozwoju gospodarczego. Jak stwierdził bowiem G. Myrdal, „równość jako tendencja rozwojowa jest bardziej funkcjonalna niż nierówność, bo sprzyja stabilnemu rozwojowi ekonomicznemu w dłuższym okresie”²⁶.

Charakteryzując wartości socjalne o uniwersalnym charakterze, warto, jak sądzę, wspomnieć także o idei postępu społecznego. Jedna z bardziej znaczących definicji polityki społecznej na gruncie nauki polskiej autorstwa Jana Daneckiego wskazuje, że polega on na organizowaniu postępu społecznego, czyli takiego ciągu zmian społecznych, dzięki któremu przybywa zrealizowanych wartości, społeczeństwo staje się bardziej podobne do „dobrego społeczeństwa”. Postępu społecznego nie należy utożsamiać z rozwojem czy wzrostem, które to terminy nie mają aksjologicznego wydźwięku. Nie każdy wzrost czy rozwój w jakiejś dziedzinie musi prowadzić do postępu społecznego, a wprost przeciwnie, może być drogą do społecznego regresu, którego licznych przykładów dostarczają doświadczenia w reformowaniu sfery socjalnej w Polsce²⁷. Jeśli więc postęp społeczny nie był wartością uwzględnianą w polityce społecznej okresu transformacji, powinien być przynajmniej rozpatrywany jako istotna wartość tejże na przyszłość.

6. O wpływie unijnych wartości socjalnych

Kształtowanie nie tylko polityki społecznej, ale i innych dziedzin życia w Polsce było podporządkowane w okresie transformacji wymogom Unii Europejskiej, z którą stowarzyszyliśmy się już w 1991 r. Pełna integracja stała się możliwa przede wszystkim dzięki harmonizacji polskiego prawa z postanowieniami traktatowymi i unijnymi aktami wtórnymi. Czy kształtowaniu polskiego

²⁶ G. MYRDAL, *Przeciw nędzy na świecie*, Warszawa 1975.

²⁷ Por.: J. SUPIŃSKA, *Wartości i prawa człowieka w polityce społecznej*, [w:] *Polityka społeczna. Materiały do studiowania*, pod red. A. Rajkiewicza, J. Supińskiej, I. Księżopolskiego, Katowice 1998, s. 66–68.

prawa socjalnego, zgodnego z normami wspólnotowymi, przyświecały też europejskie wartości socjalne?

Kreowane od wieków przez wybitnych europejskich myślicieli wartości i idee socjalne zostały zebrane i wpisane do Karty Podstawowych Praw Obywateli Unii Europejskiej, podpisanej w Nicei w grudniu 2000 r. Wynika z niej, że do wartości jednoznacznie socjalnych lub mających przynajmniej częściowo taki charakter można zaliczyć:²⁸

1) godność człowieka, która jest nienaruszalna, a dla polityki społecznej oznacza przede wszystkim potrzebę określenia minimum socjalnego, które powinno być gwarantowane przez państwo;

2) wolność, mającą co prawda głównie kontekst polityczny i ekonomiczny, ale rozumianą również jako prawa i wolności socjalne: prawo do zatrudnienia, wolność wyboru zawodu, prawo do nauki, prawo do ochrony socjalnej, prawo do ochrony zdrowia i bezpieczeństwa w miejscach pracy;

3) równość, oznaczającą w Unii jednakową pozycję społeczną i prawną wszystkich ludzi w życiu poszczególnych społeczeństw państw członkowskich, a jej aspekt socjalny często ogranicza się do równości kobiet i mężczyzn, praw osób starszych i niepełnosprawnych, a ostatnio także ludzi podlegających wykluczeniu społecznemu, którym powinna być zapewniona równość szans życiowych; w praktyce krajów Unii Europejskiej widoczna jest większa, w stosunku do państw z innych regionów świata, równość dochodowa oraz większa dostępność do niekomercyjnie dostarczanych usług społecznych;

4) solidarność lub też solidaryzm jest wartością i postawą przyczyniającą się do zbliżania standardu i poziomu życia różnych grup ludności; oznacza m.in. sprawiedliwe i godne warunki pracy, ochronę życia rodzinnego i zawodowego, zabezpieczenie i pomoc społeczną i szereg innych socjalnych praw; bywa też jednak sprowadzana do przymusowego uczestnictwa w opłacaniu składek na zabezpieczenie społeczne, które przeciętnie w Unii stanowią już 42% PKB i mają tendencję rosnącą²⁹;

5) sprawiedliwość, której interpretacja jako zasady społecznej jawi się przede wszystkim jako poszanowanie uprawnień człowieka oraz równe traktowanie wszystkich ludzi w zakresie przysługujących im dóbr i wartości społecznych;

²⁸ Przy prezentacji unijnych wartości socjalnych korzystałam z: K. GŁABICKA, *Polityka społeczna w Unii Europejskiej. Aspekty aksjologiczne i empiryczne*, Warszawa 2001, s. 107–112.

²⁹ S. GOLINOWSKA, *Europejski model socjalny i otwarta koordynacja polityki społecznej*, „Polityka Społeczna” 2002, nr 11–12, s. 4.

6) subsydiarność, oznaczająca przede wszystkim podmiotowe traktowanie człowieka, zobowiązuje do wprowadzania rozwiązań socjalnych o jak najniższym stopniu szczegółowości, mając na celu wyzwalenie ludzkiej aktywności; zajmuje ona szczególne miejsce, bo jako jedyna z wymienianych tu wartości socjalnych została bezpośrednio wpisana do aktów unijnego prawa socjalnego, w tym po raz pierwszy do Traktatu z Maastricht; ale też nie jest precyzyjnie zdefiniowana, nawet w projekcie Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej³⁰.

Nietrudno zauważyć, że wartości socjalne uznawane przez Unię Europejską uwzględniają wartości i prawa uniwersalne, związane z różnymi epokami, ustrojami i doktrynami, nadając im nowy, dostosowany do potrzeb i możliwości współczesnego człowieka i Europy sens. Może więc będzie można je wykorzystać do konstruowania zarówno teoretycznej, jak i empirycznej wizji polityki społecznej w Polsce?

Podążanie za ideami Unii Europejskiej wcale nie musi wynikać z naszej integracji ze strukturami tej organizacji. Łączy nas także wspólny problem nowego modelu polityki społecznej. Przynajmniej kilka państw zachodnioeuropejskich (Francja, Niemcy, Włochy, Holandia) boryka się z kryzysem państwa opiekuńczego o nadmiernie rozbudowanej redystrybucji socjalnej, której nie są w stanie sprostać z powodów finansowych i którą próbują ograniczyć, co wyzwala ostre społeczne protesty. Ponadto, pomimo osiągniętego wysokiego poziomu rozwoju gospodarczego, kraje unijne muszą odpowiedzieć na takie wyzwania, jak malejąca konkurencyjność europejskiej gospodarki, bezrobocie, ubóstwo i wykluczenie społeczne, starzenie się społeczeństwa, obniżenie poziomu rozrodczości poniżej prostej zastępowalności pokoleń czy wreszcie osłabienie więzi rodzinnych. Podczas szczytu w Lizbonie w marcu 2000 r. Unia Europejska ogłosiła założenia polityki społecznej w okresie pierwszej dekady XXI w. Nowa strategia polityki społecznej została wypracowana podczas szczytów w Luksemburgu, Cardiff i Kolonii, a zainicjowana ideą koordynacji polityki zatrudnienia w państwach członkowskich Unii. Polskie problemy są bardzo podobne, chociaż ich skala jest znacznie większa, żeby przywołać bezrobocie, którego poziom w Polsce jest ponaddwukrotnie wyższy od przeciętnego w krajach Unii, i rozwiązywane muszą być w odmiennych, czyli po prostu gorszych warunkach gospodarczych.

³⁰ Por. P. ZAWADZKI, *Miejsce polityki społecznej w Traktacie Konstytucyjnym UE*, „Polityka Społeczna” 2003, nr 9, s. 21.

7. Uwagi końcowe

Przywołane tu systemy wartości z pewnością nie wyczerpują problemów aksjologicznych polityki społecznej w Polsce w okresie transformacji. Celowo pominęłam rozważania na temat idei socjalnych zawartych w różnych współczesnych doktrynach, gdyż występują one w literaturze dość często. Nie podjęłam ich również w odniesieniu do katolickiej nauki społecznej z co najmniej dwóch odmiennych powodów. Przede wszystkim znajomość jej zasad w Polsce, uznawanej za kraj katolicki, jest ograniczona, a ponadto wartości te przeniknęły do innych, prezentowanych wyżej systemów aksjologicznych, szczególnie solidarnościowego, gdzie przeplatały się z wartościami socjaldemokratycznymi i narodowymi oraz do aksjologii europejskiej, o czym świadczyć może idea pomocniczości wywodząca się z encykliki Piusa XI *Quadragesimo anno*.

Istotne znaczenie wartości w kształtowaniu polityki społecznej polega nie tylko na ich przywoływaniu, ale także na rozstrzygnięciu aksjologicznych dylematów: równość czy nierówność, indywidualizm czy kolektywizm, państwo socjalne czy państwo marginalne. Czym innym są także wartości rozumiane jako idee, a czym innym stają się w konfrontacji z rzeczywistością, ze społecznymi oczekiwaniami, których mogą nie spełniać, w praktyce wywołując frustracje i rozczarowania prowadzące społeczeństwo, jak to już zaznaczałam, w kierunku rozwiązań populistycznych³¹. Wydaje się, że najważniejsze dla polityki społecznej w Polsce jest jednak to, aby w dyskusji na temat jej kształtu decydującego znaczenia nie miały tylko argumenty uzasadniające konieczność ograniczenia ingerencji państwa w sprawy socjalne z powodów ekonomicznych, jak to było dotąd, ale aby dopuszczone zostały argumenty natury aksjologicznej, wskazujące, że rozwój gospodarczy powinien być podporządkowany dobru człowieka, a nie odwrotnie.

³¹ Zwraca na to także uwagę W. Nowiak, *Społeczne skutki transformacji w Polsce. Upadek socjalistycznego „welfare state” 1989–1992*, „Problemy Humanistyki” 1997, nr 1, s. 32.